TOŻSAMOŚĆ · RECENZJA

IMPERIUM SPOŁECZNEJ PUSTKI – „NIEMIŁOŚĆ” ZWIAGINCEWA

Martyna Ziewiec · 3 sierpnia 2022



Wszechotaczający chaos i rozpad wartości w obecnym świecie przybiera coraz wyrazistsze kształty, ale co tak naprawdę jest powodem rozedrgania dotychczasowego człowieka? Dokładnej obserwacji społeczeństwa podejmuje się Andriej Zwiagincew – reżyser przez niejednych krytyków nazywany nowym Tarkowskim.

Kondycja współczesnego człowieka stoi na grząskim gruncie, a podstawowe wartości, niegdyś traktowane jako trzon w budowaniu relacji z innymi ludźmi, takie jak rodzina czy wiara, tracą dla wielu sens. Choć film „Niemiłość” został nakręcony w 2017 roku, to jego aktualność umacnia plaga cyfryzacji związana z pandemią, długoterminową kwarantanną czy wojną na Ukrainie, w wyniku której człowiek tkwi w nieprzerwanym ciągu informacji.

Wraz z nieustającymi zmianami świat zaczął jawić się jako skomplikowane i ostentacyjne miejsce, w którym większość ludzi próbuje sobie pozornie ułatwić życie poprzez włożenie w nieminimalnego wysiłku. Z nikłymi staraniami często wiąże się przyjmowanie pozycji nihilistycznej, co ukazuje w większości swoich filmów Andriej Zwiagincew – reżyser należący do pokolenia niezależnych artystów rosyjskich, który swoją poetyką przywołuje zeszłych już z areny dziejów twórców, takich jak Andriej Tarkowski czy Ingmar Bergman. Zwiagincew w swoim filmie „Niemiłość” nawiązuje do serialu „Sceny życia małżeńskie-

go” nakręconego przez Bergmana, którego renoma wpisuje się w klasykę światowej kinematografii. Elementem wyróżniającym rosyjskiego reżysera jest tendencja do snucia refleksji w niedynamicznej akcji, dlatego też Zwiagincew pozostawia widzowi szerokie pole do snucia refleksji. Stawia widzowi zadanie, w którym to od niego zależy, ile sam wniesie i wyniesie z seansu filmowego, w zależności od osobistej wrażliwości czy doświadczenia.

CZYTAJ TAKŻE: Walka o rząd dusz nigdy się nie kończy – „Dreszcze” Marczewskiego

Niemiłość tragedią współczesnego człowieka

Pierwsze obrazy Zwiagincewa, takie jak „Powrót” (2003) oraz „Wygnanie” (2007), oscylują wokół perypetii rodzinnych. Opowiadają paraboliczne fabuły o pełnieniu roli ojca i matki, męża i żony, stosunku wiary i niewiary; podejmują ważne tematy nawiązujące do motywów i symboli religijnych.

> Kunsztem reżyserskiej diagnozy nad stanem ducha współczesnego człowieka pozostaje najnowszy film „Niemiłość” (2017), gdzie w samym sercu Rosji rozgrywa się akcja na pozór niezawiłego dramatu psychologicznego. W centrum wydarzeń postawione jest przechodzące właśnie przez rozwód małżeństwo Żeni i Borysa. Oboje próbują ułożyć własne życia na nowo z nowymi kochankami. Wystawiają mieszkanie na sprzedaż, ale ich główną przeszkodę w dążeniu do samozadowolenia stanowi dwunastoletni syn – Alosza.

Żadne z rodziców nie wykazuje chęci zajęcia się chłopcem, który niespostrzeżenie często przysłuchuje się kłótniom krążącym wokół tematu sprawowania opieki nad nim. Punktem zwrotnym fabuły mogłoby wydawać się nagłe zniknięcie chłopca, które dla rodziców stałoby się szansą odkupienia własnych win.

Choć rodzicielstwo jest błogosławieństwem i przypomina doliny pełne bujnej roślinności, które nie przestają zachwycać swoją różnorodnością, droga przez nie pozostaje kręta, prowadzi w górę i w dół, przez co łatwo się potknąć. Mimo zawiłości dalekiej drogi trzeba iść do przodu, bo w rodzinie tkwi niewymowna siła pozwalająca przenosić góry. Bohaterowie u Zwiagincewa idą przez życie, pogrążając się w skrajnym egoizmie dającym im chwilową korzyść. Choć małżonkowie żyją w udanych nowych związkach, w których są w stanie trwać, dopóki partnerzy są dla siebie atrakcyjni, to nie odczuwają duchowego spełnienia. Młodsza partnerka i bardziej zamożny kochanek nie uzupełniają wewnętrznej pustki. Wszystko jest sztuczne, na co mogą wskazywać liczne kadry dorosłych, którzy wyglądając zza szyby na rzeczywistość, nie mogą doświadczyć jej prawdziwości.

Małżeństwo w „Niemiłości” przepełnione jest pogardą, nie szuka porozumienia w rozmowie, zaniedbuje dwunastoletniego syna, dając mu odczuć, że jest zbędny w ich życiu. Parsknięcia, licytacje, szukanie alternatyw „nowego domu” w postaci szkół z internatem – to tematy łączące dorosłych we współczesnym świecie. Niemożliwość zapewnienia bezpieczeństwa, wszechobecna chciwość oraz skoncentrowanie na własnym dobru, uniemożliwiają kochanie. Nawet tragedia zniknięcia dziecka nie wstrząsa małżonkami, nie zbliża ich do siebie, a ofiara Aloszy wydaje się zbędna.

Estetyczne zło

Świat przedstawiony w „Niemiłości" odzwierciedla stan ducha bohaterów. Szare, monumentalne i często puste budynki oddzielają ludzi od siebie, zamykają w konkretnych pomieszczeniach: w halach, urzędach oraz w szkole, rodząc pokusę izolacji. Wygoda płynąca z możliwości odcięcia się od innych tkwi również w elektronice: w ekranach smartfona lub telewizora, które skupiają większość uwagi bohaterów nieprzerwanie spędzających czas na przeglądaniu Internetu. W „Niemiłości" pojawia się wymowna scena, gdy Żenia, wsiadając do pociągu, zastaje ludzi wpatrzonych w swoje telefony i sama również oddaje się tej rozrywce. Zaprezentowana wizja zła pozostaje estetyczna, niepozorna – przybiera różne formy pokus, którym ulegają bohaterowie. Niczym pomyje, które w kryształe stwarzają złudzenie schludnego, błyszczącego od nadmiaru lśniących powierzchni świata, gdzie wszystko ma swoje miejsce, ale podskórnie jątrzy się w nim rana chorego społeczeństwa nieumiejącego się między sobą porozumiewać.

Przestrzenie, choć estetyczne dla oka, pozostają zimne, a nawet obce. Nie niosą ze sobą ciepła, nie wzbudzają entuzjazmu, wzniecają jedynie wrogie nastawienie do siebie. Zło zdaje się triumfować w świecie, w którym człowiek skoncentrowany jest na własnych pragnieniach oraz czerpaniu niezliczonej ilości korzyści.

Hedonistyczny materializm może stwarzać pozory miłości przez zapewnianie godnych warunków życia czy składanie obietnic – w filmie są nimi chociażby czapeczki dla niemowląt w centrum handlowym, po których spaceruje ciężarna kochanka Borysa. Ich ilość rodzi złudzenie odzwierciedlenia jakości. W prawdziwym rozeznaniu posiadanie więcej niż jednego partnera nie stanowi źródła szczęścia, a oczekiwanie dziecka przez Borysa ze zrodzonego (hipotetycznie) z miłości związku nie jest zbawienne, mężczyzna bowiem szybko traci zainteresowanie. Reżyser przemawia głośno i publicznie o problemach jątrzących się w człowieku, robi to, na co nie są w stanie zebrać się bohaterowie jego filmów – odsłania tkwiące w człowieku zło.

CZYTAJ TAKŻE: Przemyślenia o tym, jak Scorsese próbował zrozumieć chrześcijaństwo, ale mu nie wyszło

Feminizm we współczesnym wydaniu

Jedną z ról pełnionych przez matkę jest dbanie o ognisko rodzinne, ale wspomniana pielęgnacja, chociażby o rozwój dziecka, zostaje zaniedbana na rzecz współczesnego feminizmu. Żenia domaga się zadośćuczynienia za męski egoizm, chcąc całkowicie oddać syna pod opiekę swojego męża. Nie czuje się winna, całkowicie pomija aspekt partnerstwa w rodzicielstwie, chcąc jak najszybciej rozpocząć nowe życie bez zbędnych niewygodności. Jej wizją współczesnej kobiety jest wyrzeczenie się troski o innych, szukanie przyjemności w alkoholu oraz ucieczce w świat social mediów. Przyjęty w społeczeństwie model kobiecości jest dla niej oznaką słabości, przestrzenią pozbawioną możliwości samorozwoju. Odrzucając kobiecość, odrzuca także empatię i ciepło, które może dać drugiemu człowiekowi. Finalnie pozostaje nieczuła na cierpienie własnego dziecka, nie angażując się zanadto w jego poszukiwania. Macierzyństwo w ujęciu Zwiagincewa jawi się jako zmora, będąca wyłącznie źródłem niedogodności. Niechciane dziecko nie jest błogosławieństwem, ale problemem, który trzeba wyeliminować.

> Emancypację w „Niemiłości" cechuje brak wrażliwości sprzyjającej konsekwentnemu brakowi refleksji nad sobą i jakością własnego życia. Wolność według Żeni przybiera oblicze niezobowiązującego romansu z wysoko prosperującym mężczyzną, cowieczornego picia wina, robienia

> sobie selfie i przeglądania Facebooka. Jej pojmowanie troski oznacza bezgraniczne skupienie swojej uwagi na sobie, które przeradza się w pewne studium narcyzmu. Błędne rozumienie podstawowych wartości sprowadza ją na zgubę, z której nie potrafi odnaleźć drogi powrotnej.

Wiara na sprzedaż

Społeczeństwo pozbawione norm, zagrożone przestępczością i samotnością prowadzi do uprzedmiotowienia świata, odzierając go z metaforycznego budulca. Zwiagincew ukazuje, że poddanie się materializmowi zubaża religijny wymiar życia i desakralizuje rzeczywistość. Religia pozostaje we współczesnym świecie towarem, dodatkiem do życiowego pakietu, jakim jest chociażby odległość dzieląca mieszkanie od cerkwi, która okazuje się jedną z wielu zalet sprzedawanego w filmie domu. Wszyscy szukają we wszystkim waluty, przedmiotu mogącego stanowić materialną wartość. „Niemiłość" prezentuje świat bez Boga, który jak chwast został całkowicie z niego wypleniony. Jest to obraz pełen surowości, niczym zima, jaką reżyser prezentuje widzowi na ekranie.

Innym aspektem zobrazowanej rzeczywistości są warunki w pracy Borysa, pracującego dla powierzchownie konserwatywnego szefa, który wymagając od swoich pracowników prowadzenia moralnego życia, chce jedynie przedstawić firmę w dobrym świetle. Wyznanie wiary bez dbania o relację z Bogiem pozostaje wyłącznie elementem wizerunkowym i niczym wizytówka ma być tylko przepustką do „godnego życia". Przedstawiony świat przesiąknięty jest cynizmem oraz złudzeniami. Zbudowany na fundamencie kłamstw nie zapewnia człowiekowi spokoju ducha. Film przypomina, z jaką łatwością zło może rozkwitnąć oraz że nie wymaga ono większego wysiłku, aby móc rozpowszechnić się na większą skalę. Wiara, jaką kierują się bohaterowie, jest wiarą w rzeczy nietrwałe, w kruche wartości, które przemijają. Młoda kochanka zestarzeje się, piękne ciało zwiotczeje, na skórze zaczną pojawiać się zmarszczki, a pieniądze w pewnym momencie stracą wartość.

> ***Człowiek żyje w ciemnościach i absurdzie, które wyraża słowami: Bóg umarł, Bóg jest martwy. Jego miejsce pozostaje puste. Żyjemy w czasach panowania ciemności, panowania potężnego nihil, nic.*** **– Tomasz Hwalik**

Wszechpanująca obojętność jawi się jako jarzmo współczesności. Zbędna ofiara Aloszy nie zmusza bohaterów Zwagincewa do refleksji, pozostaje jedynie wydarzeniem zepchniętym w niepamięć przez jego rodziców, którzy, mimo danej im okazji na odkupienie, nie skorzystali z niej, pozwalając rozkwitnąć głęboko zalężonemu w nich korzeniowi żółci. Obecne czasy w ujęciu reżysera jawią się jako epidemia tchórzostwa, w której ludzie obawiają się konfrontacji z osobistymi problemami i szukają przyczyn swojego nieszczęścia na zewnątrz, aby móc poczuć się lepiej. Za tworzeniem własnego piekła stoją ci, którzy odrzucili empatię i ulegli grzechom chciwości, pychy, nieczystości, zazdrości, gniewu czy lenistwa, nie próbując zrobić własnego rachunku sumienia.

fot: filmweb

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/imperium-spolecznej-pustki-niemilosc-zwiagincewa/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć